

Ułańska szarża na masonerię

1 października 2022

Posiedzenie Sejmu II Rzeczypospolitej w dniu 19 lutego 1938 r. rozpoczęło się od ostrej w tonie debaty nad masonerią. Premier RP gen. Sławoj-Składkowski zdecydował się osobiście udzielić wyjaśnień interpelującemu posłowi Juliuszowi Dudzińskiemu. Poseł, odwołując się do informacji z zagranicznej prasy, pytał czy w siedzibie Dyrekcji Lasów Państwowych odbyło się spotkanie loży masońskiej rytu szkockiego z udziałem państwowych urzędników Stanisława Stempowskiego z Ministerstwa Rolnictwa i Zbigniewa Skokowskiego z Ministerstwa Opieki Społecznej...

Spotkanie loży określił Dudziński jako zebranie „nielegalnej organizacji, mającej centrale poza granicami Państwa”. Pytał więc Premiera, co ma zamiar uczynić by uniemożliwić funkcjonariuszom państwa należenie do organizacji będących „obcymi agenturami”. Formalna odpowiedź premiera Składkowskiego było dla posła wielce niezadowolająca. Informowała , że w określonym terminie nie było w Dyrekcji Lasów Państwowych żadnego urzędowego spotkania, a przepisy prawne zabraniają przynależności do organizacji będącymi obcymi agenturami.

Juliusz Dudziński (1893-1939) był posłem Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN) wywodzącym się z samego trzonu „legionowego”. Był w Związku Strzeleckim, zakładał POW w Radzyminie, służył w 1 Pułku Ułanów („beliniaków), a w czasie wojny z bolszewikami walczył w równie słynnym 1 Pułku Szwoleżerów dowodzonym przez Orlicza-Dreszera. Przeniesiony do rezerwy stał się rolnikiem i działaczem samorządowym. Wybrany do Sejmu z okręgu bydgoskiego, zajmował się głównie sprawami rolnictwa i samorządu. Za wybitniejszego znawcę tematyki masońskiej uchodził w IV kadencji Sejmu RP jego legionowy kolega Wacław Budzyński. Ten był „beliniak” i „szwoleżer” po zakończeniu służby wojskowej zajmował się kultura (tworzył teatry ludowe)

i dziennikarstwem. W latach 20-tych przebywał na emigracji we Francji, po powrocie działał w Światowym Związku Polaków za Granicą. Wybrany do Sejmu został z okręgu sieradzkiego.

Dwóch szwoleżerów poczuło się urażonych zdawkową odpowiedzią premiera Składkowskiego. Dudziński wystąpił z 15-minutową przemową otwartą swoistą inwokacją o konieczności wyznaczenia nowej osi marszu przez Naród osierocony przez Wielkiego Przewodnika Józefa Piłsudskiego. Po ustaleniu, że ta oś opierać się powinna o Konstytucję, a poseł dbać powinien o godność, zwartość i moc Polski, Dudziński wyciągnął pismo amerykańskie „The New Age”, odczytując sprawozdanie z wizyty braci masonów amerykańskich w Polsce. Tekst był dowodem, że miało miejsce spotkanie w Dyrekcji Lasów i brał w nim udział Stempowski i Skokowski. Udowodniwszy to poseł zaprezentował kolejny dowód – fotografię „Konstytucji Wielkiej Łoży Narodowej Polski”, wydrukowanej w 1931 r. w Warszawie. Z tej fotokopii odczytał podpis sekretarza – Skokowskiego. Pokazawszy czarne i białe dowody, Dudziński zadał retoryczne pytanie, czy ministrowie tolerujący w swoich resortach Stempowskiego i Skokowskiego, nie sprzyjają tajnej organizacji masońskiej...” I czyż nie jest słuszny mój zarzut (...), że Polską na nasz legionowo-peowiacki rachunek rządzi z ukrycia mafia masońska ? Znam doły legionowe. Mają one dosyć panowania mafii i złączonego z tym panowania nędzy w Polsce. Mają one dosyć wyzysku uprawianego przez pewne sfery na polskim narodzie w imię demoliberalnych haseł. Chcą oni wprzągnięcia całego narodu do ciężkiej, wyzwolenczej pracy nad uzyskaniem kompletnej niezależności politycznej i gospodarczej...”

Wystąpienie zostało nagrodzone hucznymi brawami. Nawet odpowiadający premier Składkowski zauważył „mówcie sobie Koledzy co chcecie, ale już tak zgrabnej mowy dawno nie słyszałem”. Z przekąsem podkreślił, że Dudziński zebrał w jedność określenia „mafia” „obce agentury”, lekceważenie prawa” i zrobił z tego „wielka kulę do olbrzymiej mowy parlamentarnej”... Przejdźmy do samej sprawy, do tych strasznych

masonów” – odpowiadał premier – „są trzy rodzaje państw, trzy ustosunkowania do masonerii. Pierwsze – to są wielkie demokracje. W tych krajach masoneria jest w rozkwicie, masoneria jest zupełnie jawna. I tymi państwami są dla przykładu: Stany Zjednoczone, Francja, Szwajcaria. Drugie – państwa totalistyczne, w których masoneria jest zakazana. Dla przykładu powiem: Włochy, Niemcy, Sowiety. Jest trzeci rodzaj państw, istniejący między nimi, państwa o ustroju, który może przypomina jedno i drugie, albo różni się od jednego i drugiego i do tych państw należy Polska”. Tu musimy wtrącić komentarz; to określenie powinno, jako najlepsze nazwanie ustroju II Rzeczypospolitej, trafić do annałów, jako drugi po „sławojkach” wkład Składkowskiego do europejskiej cywilizacji. Premier, określany jako wierny Soroka Komendanta Piłsudskiego, nie mając nad sobą silnej zwierzchności, pogubił się jednak w dalszej mowie, nie wiedząc, czy w sprawie masonerii ma przypominać Szwajcarię czy też różnić się od Niemiec i Sowietów. Chciał się dołom legionowym pokazać jako twardziel, więc gromko ogłosił, że z wpływami międzynarodówek walczy i będzie walczyć, a jako dowód tego wskazał likwidację („wyrwanie z korzeniami”) Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce.

Ta twardość nie usatysfakcjonowała drugiego szwoleżera – Budzyńskiego. Eks-beliniak zauważył, że obowiązkiem każdego Polaka jest walka z obcą agenturą. Nie wystarczy interpelacja, konieczna jest ustawa zakazująca funkcjonowanie masonerii. Zdaniem Budzyńskiego rząd jest niejednolity, są w nim przedstawiciele ruchu narodowego i sympatycy demoliberalizmu. Trzeba więc pod adresem rządu powiedzieć wyraźnie, że masoneria jest szkodliwa dla kraju. Nawiązując do historii zauważył, że mogła masoneria służyć dobru niepodległości Polski w XIX w., ale był to jedynie sojusz taktyczny. Dziś masoneria to: „Rozbrojenie powszechne. Stany Zjednoczone Europy, czyli pacyfizm, i przekreślenie granic państw. My wiemy, czym to pachnie i do czego prowadzi. Pachnie dziegiem moskiewskim i prowadzi do krwi i ognia wojny domowej. To nie

jest tylko ruch intelektualny, to jest zaprzysiężona organizacja o typie mafijnym, czyli najbardziej niebezpieczna forma obcej agentury". Zapowiadając zgłoszenie ustawy w tej sprawie Budzyński z trybuny sejmowej oskarżył o naruszenie art 165 Kk (przynależność do nielegalnej organizacji): Zbigniewa Skokowskiego, z Ministerstwa Opieki Społecznej, Stanisława Stempowskiego z Ministerstwa Rolnictwa, Hipolita Gliwica, b. Ministra Przemysłu, Emila Kipę z MSZ, Mariana Ponikowskiego dyrektora ZUS, Mieczysława Wolfkego profesora Politechniki Warszawskiej, Zygmunta Dworzańczyka z Ministerstwa Opieki Społecznej.

Dyskusja dwóch legionowych ułanów z premierem przyspieszyła urzędową likwidację łóż masońskich. W listopadzie 1938 r. dekretem Prezydenta I. Mościckiego zlikwidowano loże masońskie przejmując ich majątek na rzecz skarbu państwa. Przynależność do masonerii została zakazana pod groźbą 3 lat więzienia. Likwidacja polskiej masonerii nie była, jak widać, efektem nacisku endecji czy kół katolickich; wynikała z rozgrywek w rządzącym obozie sanacyjnym. Był w tym swoisty paradoks: endecja sanacji i Piłsudskiemu zarzucała wielokrotnie powiązania (prawdziwe i domniemane) z lożami.

Nie można było sanacyjnym szwoleżerom odmówić patriotyzmu. Wacław Budzyński, aresztowany przez NKWD w 1940 r., zamordowany został prawdopodobnie w Mińsku i pochowany w Kuropatach. Ciężko ranny podczas walk w kampanii wrześniowej zmarł we wrześniu 1939 r. w Lublinie poseł Juliusz Dudziński. Szanując pamięć o nich można jednak zauważyć, że ten gorący, uczciwy patriotyzm prowadził ich w stronę przekształcającą państwo z organizacji służącej ludziom, w Boga, któremu ludzie zmuszeni byli służyć.

Autor: Jarosław Kapsa

Źródło: [Fundacja Wolność i Pokój](#)